Sopot, 4 listopada 2026 r.

Wnioskodawca:
Wojciech Tubaja
Artysta rezydent Goyki 3
Rezydencja artystyczna: wrzesień–listopad 2026 r.

Adresat:
Goyki 3 Art Inkubator
ul. Jakuba Goyki 3
81-706 Sopot

Dotyczy: Zażalenie na niedotrzymanie deklarowanych warunków rezydencji artystycznej oraz wniosek o przedłużenie pobytu o jeden miesiąc.

ZAŻALENIE

Szanowni Państwo,

niniejszym składam formalne zażalenie dotyczące niedotrzymania jednej z deklarowanych obietnicy mojej rezydencji artystycznej w Goyki 3. Poniżej wyjaśnienie.

Po przyjeździe na rezydencję do Goyki 3 w Sopocie wysiadłem na małym, ale urokliwym dworcu kolejowym. Pamiętam, że jako dziecko raz w roku przyjeżdżałem na ten sam dworzec z mamą.

Google Maps pokazało, że do siedziby Goyki 3 mam zaledwie kwadrans spacerem. Ruszyłem więc z wielką walizką o wyrobionych kółkach, w której wiozłem głównie książki. Tym ostatnim stwierdzeniem chciałbym podkreślić, że mimo chłopskiego pochodzenia czytam.

Trasa wiodła wzdłuż zabytkowych willi i parku ze starodrzewem. Jak na połowę września pogoda była wyjątkowo komfortowa.

Kiedy wciągałem moją walizę na niewielkie wzniesienie, na którym swoją siedzibę ma Goyki 3, moim oczom ukazał się eklektyczny pałacyk, niemal jak z czołówki Disneya. Nie spodziewałem się takiego budynku, a tym bardziej jego historii.

Podczas pierwszego oprowadzania po pałacu poznałem niezwykłą historię tego miejsca, jego dawnych mieszkańców oraz pracowników Goyki 3, którzy nie tylko opiekują się budynkiem, ale również walczą o pamięć o nim. Jako osoba, której działalność artystyczna dotyczy głównie pamięci, jej zakopywania, pudrowania i zakłamywania, trafiłem w miejsce, które przyjęło taktykę przeciwną do tej stosowanej przez większość społeczeństwa.

Pracownia, którą otrzymałem na dwa miesiące rezydencji, okazała się dawną sypialnią pana domu, pierwszego właściciela willi. Ostrzeżono mnie, że poprzednia rezydentka wyczuwała w niej obecność jego ducha. Podkreślono jednak również wyjątkowość położenia mojej pracowni. **Otóż za oknem, kiedy opadną liście drzew w otaczającym pałac parku, miało ukazać się morze.** Podobno właśnie dlatego pan domu szczególnie upodobał sobie ten pokój. Leżąc w wannie, mógł jesienią i zimą podziwiać morze. **Zapewniono mnie, że pod koniec rezydencji również będę mógł cieszyć się tym widokiem.**

Codziennie więc, dwukrotnie, po przyjściu i przed wyjściem, siadałem na przestronnym tarasie przylegającym do mojej pracowni i wpatrywałem się w korony drzew, szukając między liśćmi choćby najmniejszego fragmentu morza.

Przez cały okres rezydencji obserwowałem zmieniające się kolory liści. Od zielonych, przez żółte, pomarańczowe i czerwone, aż po brązowe. Obserwowałem, jak kolejne liście opadają z drzew, odsłaniając coraz większe fragmenty przestrzeni.

Morza nie dostrzegłem.

Niestety zbliża się koniec mojej rezydencji w Sopocie. A morza z okna mojej pracowni jak nie było, tak nie ma. Nieważne, że wystarczyłoby kilka minut spaceru, żebym stanął nad samym brzegiem Bałtyku. Nieważne, że pracownia spisała się fenomenalnie, że pracownicy Goyki 3, pozostali rezydenci i goście traktowali mnie jak członka swojej społeczności. Nieważne, że spędziłem tu dwa niezwykle inspirujące miesiące. **Morza, które obiecano mi już pierwszego dnia rezydencji, nie uświadczyłem.**

Nie mogę zatem uznać warunków rezydencji za w pełni zrealizowane.

W związku z powyższym wnoszę o:

1. Uznanie niniejszego zażalenia za zasadne.
2. Przedłużenie mojej rezydencji artystycznej w Goyki 3 o jeden miesiąc, celem umożliwienia mi skorzystania z deklarowanego widoku na Morze Bałtyckie.
3. Utrzymanie dotychczasowego przydziału pracowni, aby zapewnić ciągłość prowadzonych obserwacji.

Na poparcie przedstawionych okoliczności załączam zdjecie wykonane w środę, 4 listopada 2026 roku, o godzinie 7:39, potwierdzające brak widoczności morza.

Z poważaniem,

Wojciech Tubaja
Artysta rezydent

Załącznik nr 1: Zdjecie widoku z pracowni, 04.11.2026 r., godz. 7:39.